Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

№ 25

11. XII. 1938

TREŚĆ NUMERU:

CENA NUMERU **20** GR.

w Ameryce 10 cnt.

SANDOMIERZ

C.O.P. Redakcja i administracja Oddział MIELEC, ul- Kościuszki 35/I p.
Korespondent Mgr Kutrzeba Tadeusz

COP

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I — Sandomierz, 11 grudnia 1938 r. — Nr 25

Nr 25 poświęcamy zagadnieniom kupiectwa polskiego na terenie C. O. P.

Kupiectwo i rzemiosło

na terenie C. O. P. w Tygodniu Propagandy Gospodarstwa Polskiego

Rola kupca i rzemieślnika w C. O. P.

Racjonalne połączenie inicjatywy państwowej i prywatnej na terenie C. O. P. może zrealizować w całej pełni zagadnienie przebudowy nowego ustroju gospodarczego w jego pierwszym etapie. Rozbudowywany przemysł wielki musi znaleźć odpowiednie uzupełnienie w rozbudowie naszego handlu i rzemiosła, które spełnić muszą na tym terenie niezmiernie doniosłą rolę w zakresie zaspakajania tych potrzeb, które wyrosły w związku z rozbudową życia przemysłowego. I tutaj przed polskim rzemiosłem i handlem otwiera się niezmiernie rozległe pole do działalności. Tutaj przed inicjatywą drobnego przedsiębiorcy, handlowca czy rzemieślnika stoją wszelkie możliwości pionierskiej pracy.

Dwa problemy stawiło przed polskim handlem i rzemiosłem nasze uaktywnione życie. Pierwszy — to rozbudowanie i powiększenie dotychczasowych nielicznych placówek gospodarczych. Zwiększone tempo życia gospodarczego na terenie C.O.P., zastrzyk gotówki, jaki miejscowe społeczeństwo otrzymało w formie wynagrodzenia za prace, który cyfrowo na niektórych terenach przedstawia się w kwocie setek tysięcy złotych, wszystko to zwiększyło zakres potrzeb miejscowego społeczeństwa i to nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Dotychczasowe placówki handlowe nie są przystosowane do tego. W konsekwencji w handlu brak nieraz najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku. Drugi problem to kwestia własności istniejących placówek gospodarczych i tych, które niezawodnie powstać muszą. Że one muszą być polskie rzecz ta nie ulega najmniejszej wątpliwości. I to polskie nie tylko w sensie formalnym, jako należące do obywateli polskich, ale muszą być w rękach r d z e n n y c h P o l a k ó w. To twierdzenie nie wymaga ani uzasadnienia, a tym mniej dyskusji.

Stan dotychczasowy

Stan dotychczasowy jest przerażający. Oto mniejszość żydowska, stanowiąca na terenach wchodzących w skład C. O. P. przeciętnie 7,5% ogółu ludności posiada, 60 proc. rzemiosła, 70 proc. handlu, 75 proc. nieruchomości miejskich, 82 proc. przemysłu i 90 proc. kredytu prywatnego i dobiera się do ostatniej twierdzy narodu polskiego, do ziemi.

Dane te nie uwzględniają zakładów przemysłowych powstałych na skutek planu inwestycyjnego COP. Biorąc te dane pod uwagę ulegnie zmianie na korzyść Polaków jedynie liczba odnosząca się do przemysłu.

Jeżeli jednak zestawilibyśmy dane dla poszczególnych miast na terenie COP, to wymowa tych danych będzie jeszcze groźniejsza.

Stan ten ulec musi zmianie

Wymaga tego racja stanu Państwa Polskiego. Jak po dwudziestu latach stworzyliśmy z niczego wszystkie organa Narodu Polskiego: administrację, armię budzącą podziw w świecie, marynarkę wojenną i handlową, szkolnictwo; tak jak przystąpiliśmy do planowej rozbudowy naszego przemysłu, tak przystąpić musimy do unarodowienia naszego handlu i rzemiosła. I przeprowadzić to musimy w najbliższym czasie. Dużo na tym polu jest do zrobienia, wielki ogrom pracy i wysiłku musi wydać z siebie społeczeństwo. Doniosłość jednak tego zagadnienia i jego ważność dla całokształtu naszego życia gospodarczego musi być tym stałym bodźcem w naszej pracy nad uzdrowieniem tych ze wszech miar nienormalnych stosunków.

Podnieść przytem trzeba, że dążność społeczeństwa polskiego do unarodowienia tak ważnych gałęzi swojego życia gospodarczego nie wypływa ani z przesłanek ra-

sowych, a tym mniej obcych wzorów. Naród Polski chce żyć pełnym życiem tak państwowym jak i gospodarczym. Prawa do tego nikt nie jest w stanie nam odmówić, ani negować racji, wypływających w logiczny sposób z coraz bardziej krzepnących i ujawniających się sił dynamicznych naszego młodego Państwa.

Tydzień propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego

4-go grudnia b. r. w całej Polsce rzucone zostały hasła walki uporczywej, wytrwałej od daty tej nigdy nieustającej walki o polskość naszego życia gospodarczego. Rozpoczęto tydzień propagandy. Tydzień ten jest tylko przypomnieniem naszych obowiązków wobec Polski, wobec całego polskiego społeczeństwa, wobec przyszłych pokoleń, że w interesie utrwalenia nowej państwowości winniśmy pamiętać o elementarnej zasadzie dnia codziennego: *„Polak — tylko do polskiego kupca i po polski wytwór”*. Ta dewiza winna wiązać wszystkich Polaków. — Konsumenta, by jego potrzeby były zaspokojone — przez polskiego kupca. A kupiec z kolei winien mieć stale na uwadze, by swego odbiorcę móc zawsze obsłużyć polskim towarem.

Tydzień propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego — jest tygodniem szerzenia oświaty gospodarczej, bo tylko człowiek oświecony potrafi wyznawać i stosować zasadę „swój do swego po swoje”. Kresy wschodnie dają nam przykład jak ciemnota łączy Polaka z Żydem.

Ten Tydzień Propagandy, to rachunek sumienia dla kupca i wytwórcy, to pochodnia oświaty gospodarczej dla konsumenta.

Ten Tydzień Propagandy, to powszechna mobilizacja polskich sił, to powszechna mobilizacja gospodarczego patriotyzmu. Od daty 4 grudnia 1938 r. rozpoczynamy marsz po gospodarczą niepodległość Polski, marsz po Polskę dla Polaków, marsz po swój własny interes i następnych pokoleń.

Obowiązki wzajemne

Zaznaczyć należy, że sama postawa społeczeństwa jak i kupiectwa polskiego scharakteryzowana w popularnym już haśle „swój do swego” nie wystarcza. Postawa ta wymaga pewnych dalszych uzupełnień. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że walka o unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła jest walką prowadzoną w sferze gospodarczej. Samo emocjonalne nastawienie tak konsumenta jak i kupca na długi dystans nie wystarczy. Postawa ta, ugruntowana w sferze uczuciowej każdego Polaka, wymaga korektywy ze strony gospodarczej. Kupiectwo polskie musi sobie zdać sprawę, że hasło „swój do swego” nie jest motywem do robienia wyłącznie dobrych interesów i nie może być wykorzystywane w sposób koniunkturalny. Swą działalność gospodarczą prowadzoną w kierunku unarodowienia handlu Kupiectwo musi uzupełnić ponoszeniem ofiar na rzecz tej idei. Racjonalne kształtowanie swoich zysków z uwzględnieniem obywatelskiego nastawienia w tej całej akcji musi wydać dodatnie wyniki. — To jest koniecznym obowiązkiem kupiectwa.

Nie może być wolny również od obowiązku pewnej ofiarności i konsument. Musi sobie zdać sprawę, że zaatakowana mniejszość posiadająca w swych rękach przemysł, rzemiosło i handel rzuci do walki atuty najgroźniejsze. Takim atutem będzie niezawodnie dumping. Sprzedawanie towarów poniżej kosztów własnych, bez zysku na wytworze, byle tylko w walce tej zwyciężyć. Pomoc na pewno przyjdzie i chwilowe straty zostaną wynagrodzone. Dlatego koniecznym jest, aby konsument także uprzytomił sobie, że cała akcja unarodowienia polskiego gospodarstwa wymaga od niego ofiar, że ciąży na nim obowiązek współdziałania z kupcem, że za towar kupiony w polskim przedsiębiorstwie może zapłaci drożej. Winien zdawać sobie sprawę, że kwestia zysku samego nie może i nie powinna być momentem decydującym.

Jednym słowem obydwie strony muszą do całego zagadnienia podejść z nastawieniem nie wyłącznie na interes gospodarczy. Sfera czysto gospodarcza winna być uzupełniona nastawieniem patriotycznym, wymagającym od obydwu stron ofiar na rzecz idei wielkiej, którą jest dążność do naszej niepodległości gospodarczej.

Nowy człowiek

Pan Wicepremier Kwiatkowski w swojej wielkiej mowie gospodarczej przy otwarciu sesji zwyczajnej sejmu w dniu 2 grudnia br. mówił:

„Największe i najprawdziwsze bogactwo Polski to ludzie. Toczy się na ziemiach walka, jedyna walka, jaką toczyć warto. Walka o charakter człowieka, który niebawem dojrzeje w Polsce. W czasie wycieczki inwestycyjnej w rb. — wszyscy bez różnicy poglądów politycznych i przynależności partyjnych patrzyli z podziwem jak się mnoży nowy gatunek ludzi w Polsce, ludzi ze Stalowej Woli; możemy ich spotkać i w Gdyni i na Śląsku, nad Gopłem, i w Turniszkach, w Dębicy i w Mielcu, w Mościcach i w Rożnowie, w Radomiu i w Starachowicach, w Rzeszowie i w Majdanie i wśród robotników, wród chłopów i wśród inżynierów i wśród kierowników fabryk. Oni tworzą naprawdę nową i potężną Polskę”.

I jest rzeczą pewną, że wśród tych ludzi wyrośnie w Polsce nowy typ kupca - pioniera, który weźmie w swoje ręce polską placówkę i nie zważając na trudy, przeciwności w uporczywej walce poprowadzi do zwycięstwa. I będą ich setki, a nawet tysiące i przy nich będzie zwycięstwo w walce gospodarczej, która się rozpoczęła.

Apel

Ale w Polsce nie tylko tworzy się nowy człowiek.

Od dawna odczuwaliśmy, że w Polsce dzieje się coś. Czuliśmy, że będzie lepiej, że coś zajdzie, coś się stanie. Wierzyliśmy, że to coś musi się stać. To „coś” — zrodzone z polskiej świadomości narodowej, z polskiej siły woli — wychodzi dzisiaj z polskich strzech i wsi, wychodzi z zaułków miejskich, z poddasza i suteryn, przechodzi dreszczem przez sumienia wszystkich pięter społecznego gmachu i idzie na plac wolności gospodarczej. To idzie rozkaz mobilizacyjny, to idzie powstanie gospodarcze wszystkich zawodów i branż. Tylko w tym powstaniu muszą wziąć udział wszyscy Polacy. Nie ma kategorii B ani D, jest tylko jedna kategoria A. Bo tę broń, jaką jest hasło „swój do swego po swoje” — może i musi unieść każdy, nawet kobieta, nawet dziecko polskie. Od dziś — wszyscy Polacy: do walki.

Pamiętajmy, że 4 grudzień był początkiem, a walka o polskość gospodarstwa naszego trwać musi nieustannie, aż do zwycięstwa!

Szkolnictwo kupieckie zawodowe

Za przebudową struktury gospodarczej i ściśle w związku z nią — postępuje praca nad reorganizacją szkolnictwa handlowego. Wyrazem tych dążności jest reorganizacja szkolnictwa handlowego w r. 1932/33. W myśl podstawowych wytycznych nowemu szkolnictwu handlowemu wyznaczono następujące zadania:

a) wychowanie i wykształcenie młodzieży do zawodu kupieckiego;
b) podnoszenie kultury zawodowej czynnych kupców i pracowników kupieckich;
c) *propagandę wśród społeczeństwa pracy w handlu, propagandę zawodu kupieckiego i wykształcenia kupieckiego.*

Nowy ustrój szkolnictwa przewiduje 3 typy szkół handlowych: a) dokształcające szkoły handlowe, b) szkoły typu zasadniczego (gimnazja kupieckie i licea handlowe) i c) szkoły przysposobienia kupieckiego (I i II stopnia).

Realizację prac nad reorganizacją wszystkich typów szkolnych handlowych rozpoczęto w roku szkolnym 1935/36, wprowadzając nowe szkoły stopniowo.

Stan szkolnictwa handlowego przedstawiał się w roku ub. następująco:

	przysposob.	gimnazjalne	licealne
na 1.IX.1937 roku szkół istniało	38	137	35
z tego zreorganizowanych i opartych na nowych programach . . .	38	115	32
	100%	84%	80%

Stopniowy wzrost liczby szkół handlowych i młodzieży w tych szkołach tłumaczy się wyraźnie wzrostem uświadomienia gospodarczego w społeczeństwie. Fakt ten tłumaczy przytoczona poniżej tabelka:

r. szk.	licz. szkół	licz. młodz.
1933/34	182	17.724
1934/35	170	20.107
1935/36	165	23.157
1936/37	183	29.108
1937/38	210	36.000

Napływ młodzieży okazał się tak znaczny, że w roku 1936/37 nie przyjęto do szkół z powodu braku miejsc 5.400 młodzieży, a w roku 1937/38 8.200.

Rodzaje szkół handlowych przedstawia następująca tabelka:

rok szkolny	Szkoły przysposobienia		Szkoły stopnia gimnazjalnego		Szkoły stopnia licealnego	
	szkoły	młodzież	szkoły	młodzież	szkoły	młodzież
1936/37	29	1826	132	25.023	22	2.422
1937/38	38	2218	137	29.263	35	3.789
wzrost	9	392	5	4.250	13	13
t. j. około	30%	21%	4%	17%	60%	36%

Poza tymi szkołami istnieje jeszcze 51 szkół dokształcających handlowych (9.607 uczniów).

Przytoczone tabelki pouczają, że największe nasilenie młodzieży przypada na szkoły przysposobienia i szkoły licealne. Sieć szkół typu gimnazjalnego wydaje się być nasycona.

Przedstawiony tu w skrócie stan i rozwój szkolnictwa kupieckiego jest niezwykle pocieszającym i zdrowym objawem. Mówi on wyraźnie, że kroczymy śmiało, przez zawodowe przygotowanie, do przejęcia handlu w swoje ręce.

Tylko rzetelni fachowcy mogą handlować z ludnością wiejską

Wiadomo powszechnie, że jedną z z przyczyn niedostatecznej intensywności sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych w spółdzielniach rolniczo-handlowych jest przeważnie brak dostatecznego przygotowania fachowego w tej dziedzinie kierowników spółdzielni i personelu sprzedającego. Okazała się zatem potrzeba dokształcenia tych pracowników. Aby tej potrzebie choć w części zaradzić, Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo - Handlowych w Warszawie zorganizował w porozumieniu z fabryką „Unia" w Grudziądzu 2 6-dniowe kursy, mające na celu zaznajomienie uczestników z konstrukcją, pracą, obsługą i sprzedażą maszyn i narzędzi rolniczych.

Program kursów obejmował wykłady na tematy techniczne z zakresu budowy maszyn i narzędzi rolniczych, wykłady o handlu tymi artykułami oraz zajęcia praktyczne.

Ze zjazdu Kupiectwa Polskiego w Radomiu

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu odbył się dn. 27.XI. pod protektoratem Izby Przemysłowo - Handlowej zjazd Kupiectwa polskiego. W zjeździe udział wzięło kupiectwo polskie m. Radomia, pow. radomskiego, iłżeckiego, kozienickiego opatowskiego, opoczyńskiego i sandomierskiego.

Po uroczystym nabożeństwie nastąpiły obrady w sali Sejmiku Radomskiego.

Po zagajeniu prezesa S. K. P. w Radomiu przemawiał prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu pan inż. Z. Sowiński.

Obszerny i wyczerpujący referat na temat „roli kupiectwa polskiego wobec zagadnień chwili bieżącej" wygłosił p. Z. Gruszczyński, Viceprezes Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu. Swój głęboki referat zakończył prelegent następującymi słowy: „Kupiectwo Polskie zdaje sobie sprawę z tego, że dopóki przeważająca część handlu w Polsce spoczywa w rękach obcych i dopóki niektórzy kupcy — Polacy wzorują się na nieuczciwym postępowaniu kupiectwa żydowskiego — odbudowa tak pożądanego w dziedzinie handlu wzajemnego zaufania, może postępować bardzo wolno.

Skoro jednak dziś kupiectwo polskie chce odbudować handel polski na zdrowych etycznych zasadach, *zwracamy się z apelem do naszych Władz i całego Narodu Polskiego o pomoc i współpracę w tym wielkim dziele".*

Po sprawozdaniach przedstawicieli organizacyj kupieckich z prac w terenie i referacie Dra J. Brauna p. t. „Metody prac w organizacjach kupieckich", nastąpiła niezwykle ożywiona dyskusja, w której poruszone zostały najważniejsze i najbardziej żywotne postulaty organizacyjne i propagandowe kupiectwa polskiego.

Zjazd w Radomiu był dla kupiectwa polskiego wydarzeniem ważnym. Kupiectwo siedmiu powiatów C. O. P. zorientowało się w dotychczasowym stanie swego posiadania i wytknęło realną drogę w pracy nad usprawnieniem tej ważnej dziedziny życia gospodarczego. *w.*

Sandomierz,
miasto, które zdobyte być musi!

Powie kto paradoks, nie pytając nawe — tprzez kogo zdobyte być musi. A kiedy się dowie, że przez Polaków, zgoła powiedzenie to uzna za bezsensowne. A jednak Sandomierz jest miastem, które zdobyte być musi przez Polaków i to jak najszybciej. Czasu nie ma. Nie chodzi bowiem o militarne zdobywanie grodu, który położony jest w centrum Rzeczypospolitej; posiada władze polskie, załogę polską i jest stolicą biskupią. Miasto, będące kiedyś siedzibą książąt i królów polskich, miasto promieniejące niegdyś kulturą na inne ziemie polskie, miasto bogate tradycją, posiadające liczne pomiątki swej świetnej przeszłości, obecnie pozbawione jest tego znaczenia.

Parę danych rzecz tę wyjaśni:

Sandomierz posiada ludności 10163, bez gromad dołączonych w listopadzie b. r. Ludności żydowskiej jest 2.577 czyli około 24,77 proc. Jeżeli jednak chodzi o działalność gospodarczą, to przewaga rzemiosła i handlu mniejszości żydowskiej jest zastraszająca. Na ogólną ilość przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych około 365 — polskich jest około 108 — żydowskich 247, czyli około 70 proc. wszystkich przedsiębiorstw znajduje się w rękach nie polskich. Własność nieruchomości miejskich pozostaje w tym samym stosunku, jeżeli nie w jeszcze gorszym. Sama część zabytkowa miasta około Rynku posiada 7 nieruchomości, których właścicielami są Polacy — reszta Żydzi. Przy ulicy Opatowskiej stan jest jeszcze gorszy.

Sandomierz jako ośrodek miejski, nie posiadający przemysłu, pod względem gospodarczym jest ośrodkiem handlowym pośredniczącym w wymianie pomiędzy wsią i miastem. Kiedy znowu sięgnąć po dane statystyczne, okaże się, że wszystkie placówki, albo prawie wszystkie znowu są w rękach żydowskich. I tak: przedsiębiorstwa zajmujące się skupem produktów rolniczych są wszystkie w rękach żydowskich.

	Przedsiębiorstw polskich	Przedsiębiorstw żydowskich
Skup drobiu	—	3
„ bydła	—	1
„ skór	—	1
„ pierza	—	2
Handel zbożem	2	22
„ jajami	—	5

Ogółem 2 polskich, 34 żyd.

A zatem cały obrót polskiego rolnika z miastem odbywa się wyłącznie za pośrednictwem Żydów, gdyż ten 5 proc. udział przedsiębiorstw polskich nie odgrywa żadnej roli.

I odwrotnie. Ilość placówek nastawionych na obsługiwanie największych potrzeb ludności wiejskiej w świetle liczb przedstawia się:

	Przedsiębiorstwa polskie	Przedsiębiorstwa żydowskie
Bławat	1	24
Blacharze	2	2
Bednarze	—	1
Czapnicy	—	5
Galanteria	3	38
Krawcy	7	12
Konfekcja damska	—	1
„ męska	—	2
Materiały opałowe	2	3
„ budowlane	—	2
Naczynia kuchenne	1	5
Obuwie	1	8
Pończosznicy	—	1
Składy farb	—	4
„ skór	2	—
Szkło i porcelana	—	4
	19	112

Procentowo przedsiębiorstwa żydowskie stanowią 86 proc., polskie 14 proc. Z powyższego wynika, że cały obrót gospodarczy pomiędzy Sandomierzem a okoliczną ludnością rolniczą odbywa się prawie wyłącznie za pośrednictwem Żydów z bardzo minimalnym udziałem ludności polskiej. — Rzecz oczywista, że taki układ stosunków gospodarczych powoduje stałą pauperyzację polskiej ludności miasta, na korzyść żydowskiej.

Dyskutowany swego czasu na łamach szeregu pism problem antagonizmu polskiej wsi i polskiego miasta w świetle tych pobieżnych zestawień znajduje swoje wytłumaczenie. Antagonizm ten nie istnieje chociażby z tych względów, że dotychchczas te dwa środowiska gospodarczo były sobie zupełnie obce. Między polskie miasto a polską wieś na kształt muru obronnego wtłoczyły się środowiska gospodarcze żydowskie. Krwawo zapracowany grosz naszego rolnika, który uzyskiwał za swoje wytwory za pośrednictwem żyda, wracał z powrotem do kieszeni żydowskiej.

Wymiana gospodarcza pomiędzy wsią i miastem, dokonywana za pośrednictwem żydów bogaciła tych ostatnich. Rzecz oczywista, że Żydzi, pozostając zupełnie obcy w środowisku miejskim, w którym prowadzili swoje interesy gospodarcze, nie starali się przyczynić do rozwoju miasta. Dlatego miasteczka polskie pod względem estetycznym są tak zaniedbane. Posiadają bowiem dwa czynniki, które by mogły przyczynić się do swego wyglądu, jeden żydowski, który nie chce, bo te rzeczy są mu obojętne, drugi — polski, który aczkolwiek pragnąłyby tego, jednak na skutek pauperyzacji, uczynić tego nie może.

Dlatego te stosunki ulec muszą zmianie. Musi — i to w jak najrychlejszym czasie — dojść do bezpośredniej wymiany gospodarczej pomiędzy polskim chłopem, a polskim kupcem i polskim rzemieślnikiem. Wał rozdzielający te dwa środowiska musi być zdobyty. I to już zaraz. Miejsce kupca i rzemieślnika żydowskiego musi zająć Polak. Należy pamiętać, że uaktywnienie naszego życia gospodarczego wprowadza do życia wsi znaczną ilość pieniędzy, które trafiają do obcej kieszeni i bogacą obcy element.

Sandomierz musi być zdobyty gospodarczo przez Polaków i to jak najwcześniej, Zajmuje on specjalną kluczową pozycję w C. O. P. i bez względu na to czy kto chce, czy nie chce, czy komu z tym wygodnie, czy nie, odegra w budowie i rozwoju C. O. P. bardzo ważną rolę. Koniecznym jest, aby kiedy wejdzie w rytm życia całego C.O.P., nie było muru dzielącego te dwa środowiska. Tutaj wielkie pole do inicjatywy ma społeczeństwo. (A)

Konieczność podniesienia produkcji rolniczej w C. O. P.

Komisja ekonomiczna Lubelskiej Izby Rolniczej stwierdza, że *w związku z planem C. O. P. ciąży na rolnictwie zaliczonych do C. O. P.-u* 11 powiatów woj. lubelskiego — *obowiązek szczególnego podniesienia produkcji rolniczej.* Podniesienie to winno opierać się na usprawieniu i potanieniu samej produkcji, co umożliwione być winno w pierwszej linii poprzez podniesienie ogólnego poziomu gospodarowania (produkcji i zbytu), do czego zmierzają prace Izby Rolniczej.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Organizacja Kupiectwa Sandomierskiego

Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sandomierzu założony został w pierwszej połowie 1937 roku. Brak tej organizacji ujemnie wpływał na rozwój handlu polskiego i nie pozwalał na żadne prace w kierunku podniesienia wiedzy zawodowej i unaradawiania handlu.

W pierwszym roku istnienia napływ członków do Stow. stopniowo powiększał się, mimo tego że jeszcze do dziś duża ilość nie przystąpiła do organizacji, zwłaszcza drobnych kupców z poszczególnych miejscowości powiatu.

Obecnie Stowarzyszenie liczy 120 członków, z czego na Sandomierz przypada 50, na powiat 70, są to drobne przedsiębiorstwa przeważnie kat. 3 i 4-ej.

Stowarzyszenie, doceniając znaczenie rozwojowe drobnego kupiectwa i jego potrzeby, zachęcało i dopomagało przeważające grono kupców spożywczo-kolonialnych do założenia własnej hurtowni, praca jednak w tym kierunku nie dała rezultatu ze względu na brak należytego przygotowania i znajomości branży, a głównie braku zasobności kapitałowej.

Akcja kredytowa dla drobnego kupiectwa, początkowo, zaczęła się przyczyniać do rozwoju Stowarzyszenia i wzbudziła większe zainteresowanie się handlem. W połowie r. b. Bank Spółek Z. odmówił udzielenia bezpośredniego pożyczek, a wypowiedział się za udzielaniem tylko przez miejscowy Bank Spółdzielczy, który z kolei znów wymagał wkładów udziałowych, co nie wytrzymało żadnej kalkulacji i akcja kredytowa została przerwana.

Ogółem z kredytu bankowego korzystało 10 członków z sumy 5.000 zł. przeciętnie w granicach od 200—500 zł.

Stowarzyszenie chcąc podnieść wiedzę fachową wśród nieprzygotowanego do handlu kupiectwa, zorganizowało na początku roku b. dziesięciogodzinny kurs, na który uczęszczało 60 osób.

Miesięczne zebrania odbywały się w lokalu specjalnie dzierżawionym i ustalone zostały na każdą niedzielę miesiąca, na których podawano do wiadomości wszelkie okólniki otrzymywane z Centrali w Warszawie i Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, wiadomości z Biuletynu i t. p. Odczytywano referaty i artykuły dyskusyjne z Tygodnika Handlowego, który jest prenumerowany od początku istnienia organizacji. Na ogół frekwencja na zebraniach słaba.

Sekretariat Stowarzyszenia w ciągu okresu udzielił porad doradczo-informacyjnych 35, jak również stale informował osobiście i piśmiennie zgłaszających się kandydatów z Wielkopolski i Pomorza w sprawach osiedleńczych, również poszczególni członkowie zarządu stale współpracują ze Związkiem Polskim w Poznaniu, wynikiem czego jest założenie kilku placówek chrześc.-kupieckich i rzemieślniczych.

Stowarzyszenie mimo wytężonej pracy nie może jednak przyczynić się do podniesienia tut. handlu polskiego i założenia polskich brakujących placówek handl. Liczba zgłaszających się i i potrzeby są wielkie, a kompletny brak lokali handl. i mieszkalnych hamuje możliwości i sprawa ta nie może znaleźć należytego rozwiązania, mimo doniosłej inicjatywy Stowarzyszenia w postaci chęci wydzierżawienia części ogrodów znajdujących się w środku miasta.

W okresie każdych dorocznych świąt rozpowszechnia ulotki propagandowe. Wydano własny informator firm chrześcijańskich, przeprowadzono w poszczególnych miastach i miasteczkach statystykę przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych.

W wyborach samorządowych przeprowadzono do Rady kupca, wszystkim członkom wyjednano pozwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Na walnych zebraniach postanowiono założyć własne gimnazjum, co jednak ze względu formalnych i gospod. musi ulec odroczeniu. W międzyczasie staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej w r. bieżącym otwarta została jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego do której uczęszcza 24 słuchaczy. Stowarzyszenie utrzymuje kontakt i interesuje się praktycznym wychowaniem kupieckim.

W najbliższym czasie w myśl uchwały i zatwierdzonego już statutu Oddział przechodzi na samodzielne Zrzeszenie.

Ogólna ocena: brak jeszcze zainteresowania Stowarzyszeniem wśród miejskiego, a zwłaszcza wiejskiego drobnego kupiectwa, które tylko zawsze widzi przede wszystkim własne korzyści.

Praca w terenie utrudniona ze względu na daleką odległość miast i miasteczek i mały odsetek kupców polskich.

Tydzień propagandy gospodarki polskiej w Mielcu

Trochę historii m. Mielca

Od daty 4 grugnia 1938 r. rozpoczyna Mielec — miasto przyszłości na terenie C. O. P. — marsz po gospodarczą niepodległość Polski, marsz po Polskę dla Polaków, marsz po swój własny interes i następnych pokoleń.

Stare to miasto, bo pierwszą wzmiankę o Mielcu zawiera bulla papieża Grzegorza IX. dla klasztoru w Tyńcu z r. 1229.

Rzucając rys historyczny obrazu miejskiego życia dawnego Mielca, godzi się zaznaczyć, iż życie społeczno-zawodowe mieściło się w kilku cechach. Najliczniejszy z nich Cech Kowalski czyli Wielki, rządzący się statutem z r. 1613, grupował kowali, ślusarzy, betoniarzy, stolarzy, mieczników, złotników, siodlarzy, młynarzy, rzeźników, piwowarów i t. d. Cech Szewski posiadał przywileje z lat 1437 i 1595. Nizawcy, kuśnierze, sukiennicy i czapnicy tworzyli Cech Nizewiecki za statutem z przed r. 1532. Z cechu tego wyodrębnił się przed 1722 r. osobny Cech Sukienniczki. Ponadto istniał już w r. 1595 Cech Garncarski. W cechach tych w oznaczonych terminach odbywały się schadzki mistrzów i towarzyszy czyli czeladników, połączone z biesiadami i sądami, a zwoływane zapomocą obsyłania po domach t. zw. cechy czyli brackiego godła. Wkładki, wpisowe i kary płacono w pieniądzach, wosku i piwie. Po nabożeństwach w farze każdy cech występował uroczyście z bracką chorągwią z gorejącymi świecznikami.

Stan kupiectwa w chwili obecnej

Kupiectwo polskie na terenie miasta, nie mające dotychczas odrębnego cechu, zrzeszyło się dopiero po wojnie światowej w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej — Oddział w Mielcu.

Żywszą działalność wykazuje K. K. K. w C.O.P. od daty 2 lutego 1938 r.,

w którym to dniu zwołany został do Mielca z inicjatywy mieleckiego Koła Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego — Zjazd kupców chrześcijan z całego powiatu. Celem Zjazdu było założenie Oddziału K. K. K. na powiat mielecki.

Po uroczystym nabożeństwie w kaplicy gimnazjalnej, po którym ks. prefekt Lachman wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe, rzesze uczestników zebrały się w sali Sokoła.

Obrady rozpoczął prezes Ch. F. G. prof. B. Szajbler i pierwszą część obrad poświęcono stosunkowi społeczeństwa do kupiectwa chrześcijańskiego. Podstawę do dyskusji dał obszerny referat prof. Szajblera, oparty na wieloletnim doświadczeniu tego zasłużonego działacza na polu gospodarczym. Referujący podkreślił, że obok niezrozumienia przez konsumentów trudnych nieraz warunków pracy kupców chrześcijan, często sami kupcy ponoszą winę, gdy społeczeństwo zrażone ich postępowaniem nie udziela im pełnego poparcia.

Dyskusja objęła całokształt spraw związanych z unarodowieniem handlu. Stwierdzono, że chłop przeprowadza konsekwentnie akcję odżydzania handlu. Wysunięto na pierwszy plan potrzebę oparcia chrześcijańskiego handlu detalicznego o polski hurt. Wskazano na rolę pobudek ideowych w walce o wytworzenie silnego stanu kupieckiego. Oświadczono się za zdecydowanym bojkotem towaru i sklepów żydowskich. Zwrócono ponadto uwagę na konieczność bardziej liberalnego traktowania przez władze skarbowe i administracyjne mieleckich przedsiębiorstw chrześcijańskich. Wszyscy mówcy jednomyślnie stwierdzili konieczność wstąpienia wszystkich kupców chrześcijan do nowoutworzonej organizacji, której zadaniem powinno być w pierwszym rzędzie rozprowadzenie kredytów w okresie prac twórczych w powiecie mieleckim nad uprzemysłowieniem Polski Centralnej i utworzenie hurtowni spożywczo-kolonialnej i ewentualnie bławatno-galanteryjnej.

K. K. K. w Mielcu nie będzie Oddziałem Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, lecz samodzielnym zrzeszeniem, opartym na prawie przemysłowym („Zrzeszenie Przemysłowe"). W ten sposób K.K.K. w Mielcu została w bieżącym roku jako pierwsza zorganizowana na tych zasadach, na których w przyszłości oprze się ustrój K. K. K. w Krakowie i oddziałach.

Kupiectwo w C. O. P.

Wobec 30% kupców żydów w Mielcu i powiecie kupiectwo polskie ziemi mieleckiej dumne jest, iż leży ona na terenach C. O. P., w symbolu polskiej pracy i gospodarczości. C.O.P. to trzy skromne litery, które muszą wejść w krew kupiectwa polskiego, w jego serca i w jego mózgi, muszą być dla niego drogowskazem i bodźcem do największych wysiłków: do powiększania polskiego stanu posiadania gospodarczego i kulturalnego.

W związku z akcją C.O.P. chrześcijańskie kupiectwo mieleckie organizuje się spółdzielczo w Kasie Bezprocentowego Kredytu Kupiectwa Chrześcijańskiego, Oddział w Mielcu, i stara się współpracować ze wszystkimi spółdzielniami na terenie C. O. P., gdyż tak w mieście jak i powiecie daje się odczuwać ożywiony ruch handlowy przez przybycie w te ciche dotychczas strony poważnej ilości kupców Ziem Zachodnich. *T. Kutrzeba*

Uwagi Samorządu Gospodarczego do projektu ustawy o podatku obrotowym

Związek izb przemysłowo - handlowych przesłał ministerstwu skarbu uwagi do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, które ma obowiązywać od 1 stycznia 1939 r. Jak wiadomo, zamiast istniejącego dotychczas dokładnego wyliczenia przedsiębiorstw i zajęć, podlegających opodatkowaniu — wprowadzona zostaje ogólna zasada, określająca przedmiot opodatkowania.

Rozważając poszczególne przepisy projektu, związek izb zgłosił zastrzeżenia co do możliwości podwójnego opodatkowania przedsiębiorstw zagranicznych, posiadających w Polsce składy komisowe lub konsygnacyjne. Związek wskazał na konieczność zwolnienia od podatku składek i opłat, pobieranych przez stowarzyszenia za świadczenia przewidziane w statutach tych stowarzyszeń oraz wyłączenia z obrotu opodatkowanego szeregu opłat.

Kupiectwo w powiecie puławskim

Od pewnego czasu na terenie powiatu puławskiego nad wyraz pozytywnie poczyna rozwijać się akcja unarodowienia handlu. Kilka lat temu stan kupiectwa polskiego w porównaniu z kupiectwem żydowskim był wprost katastrofalny; np. ok. 85 procent sklepów i ok. 95 proc. kapitału znajdowało się w rękach żydowskich. Polskie sklepy były rzadkością, a kapitał — jak z powyższego wynika—niezmiernie maleńki, gdyż tylko ok. 5 procent.

Stan ten z przyczyn ogólnie zrozumiałych nie mógł trwać zbyt długo dlatego też zarówno kupcy polscy jak i powołane do tego czynniki podjęły odpowiednio zastosowaną reakcję, w wyniku której sytuacja znacznie polepszyła się na korzyść kupiectwa polskiego.

I tak procent żydowskich sklepów spadł z liczby 85 do ok. 72, kapitał żydowski zmniejszył się z 95 procent do ok. 93. Niektóre wioski wogóle pozbyły się żydowskich sklepów. Np. wieś Karczmiska miała w swoim czasie 11 sklepów żydowskich a ani jednego polskiego, obecnie dzięki podjętej akcji powstało 7 sklepów polskich, a wszystkie żydowskie zostały zlikwidowane.

W samych Puławach stan posiadania kupiectwa polskiego również wzmógł się bardzo znacznie: przybył cały szereg nowych sklepów i kapitału polskiego. Podkreślić zwłaszcza należy uruchomienie pierwszej polskiej sodówki, polskiego składu desek, uruchomienie dużego sklepu bławatnego o kilkudziesięciotysięcznym obrocie p. L. Szremowicza, powstanie 5 polskich pracowni krawieckich i t. d.

Rozwój kupiectwa polskiego poczyna właściwie datować się od niedawna, niemniej jednak jest on zupełnie widoczny i znajduje się na jak najlepszej drodze. Bardziej efektywne wyni i dadzą się dopiero zaobserwować za kilka lat, gdy dojrzeją inicjatywy, jakie obecnie nurtują wśród tamtego kupiectwa.

Organizacja kupiecka

Niezmiernie doniosłą rolę w rozwoju kupiectwa odgrywa puławskie Stowarzyszenie Kupców Polskich z prezesem p. E. Domańskim na czele.

Stowarzyszenie to zdając sobie sprawę z faktu, iż handel w większości znajduje się w rękach żydowskich, a z drugiej strony zdając sobie sprawę, że kupcy polscy nie są należycie przygotowani do swego zawodu i trudno im konkurować z kupcem—żydem—postanowiło pracę rozpocząć od podstaw, tj. od przygotowania fachowego przede wszystkim młodzieży, a następnie kupców starszych, ponadto postanowiło przeprowadzić propagandę na rzecz unarodowienia handlu.

Podjęte przez Stowarzyszenie prace

dały obecnie piękny plon: jest nim szkoła przysposobienia kupieckiego (I stopnia), jaka we wrześniu br. powstała staraniem tego stowarzyszenia. Szkoła ta liczy w chwili obecnej 45 uczniów i uczennic. Z młodzieży tej wyrosną w przyszłości kupcy należycie przygotowani do swego zawodu. Zaznaczyć trzeba, że jest to pierwsza uczelnia tego typu na woj. lubelskie i wołyńskie.

Dba również Stowarzyszenie o starszych kupców: organizuje dla nich specjalne kursy buchalteryjne, kursy, mające na celu dokształcenie zawodowe i tp.

Rola kupiectwa w związku z rozbudową C. O. P.

Te wszystkie prace przyniosą w sumie z czasem duże korzyści kupiectwu polskiemu. Zaznaczyć trzeba, że powiat puławski jest jednym z tych powiatów C. O. P-u, gdzie życie gospodarcze poczyna znacznie ożywiać się. Buduje się tu kosztem milionów złotych różne zakłady przemysłowe, które wchłaniać będą wszelkie towary, jakie są w rękach tamtejszych placówek handlowych.

C. O. P. nie może popierać placówek handlowych niepolskich, z drugiej znów strony nie może wchodzić w kontakt z firmami czy też osobnikami niezaradnymi, kupiecko niewyrobionymi.

Dlatego też Stowarzyszenie puławskie, wziąwszy te wszystkie momenty pod rozwagę, pragnie urobić nowy typ kupca polskiego, przystosowanego do potrzeb C. O. P-u i—trzeba to stwierdzić—osiąga bardzo dobre wyniki.

Należy mu się za to uznanie.

Cz. Gawłowski

Handel na terenie powiatu tomaszowskiego

W powiecie tomaszowskim handel koncentruje się głównie w m. Tomaszowie Lub. i osadach: Tyszowce, Komarów i Łaszczów oraz częściowo w poszczególnych wsiach powiatu.

Jeżeli idzie o miasto i osady to handel w nich w 70 proc. jest opanowany przez ludność żydowską. Tak znaczny udział ludności żydowskiej w handlu polskim należy tłumaczyć tym, że żydzi handel traktują jako jedno z najważniejszych źródeł dochodu, w związku z czym skupiają się wyłącznie w miastach i osadach.

Dopiero w latach1 937/38 - wskutek uświadomienia wśród ludości polskiej oraz ze względu na przeludnienie wsi — ludność polska zaczęła się garnąć do handlu i w tym czasie na terenie powiatu powstało około 200 placówek handlowych polskich.

Spółdzielczość w powiecie

O stworzeniu handlu na wsi w celu przyjścia z pomocą ludności wiejskiej pomyślano daleko wcześniej, gdyż już w r. 1932 zapoczątkowany został ruch organizacyjny spółdzielni rolniczo-handlowych na terenie powiatu tomaszowskiego. Zadaniem tych spółdzielni jest zaopatrywanie sklepów w artykuły pierwszej potrzeby oraz skupowanie produktów, wytwarzanych przez rolnictwo.

Dotychczasowa praktyka wydała dodatnie rezultaty, gdyż spółdzielczość nieomal całkowicie opanowała handel na wsi. Stwierdzono, że wskutek rozwoju spółdzielczości na wsi, w ciągu ostatnich kilku lat zostało zlikwidowanych około 250 sklepów żydowskich.

Spółdzielczość na terenie powiatu posiada 115 placówek gospodarczych, zrzeszających około 40 proc. samodzielnych rolników.

Sprzedaż towarów i skup produktów rolnych, jakie mają miejsce na wsi, przechodzi w około 70% przez spółdzielnię.

Spółdzielnie istniejące w powiecie zlikwidowały całkowicie handel żydowski na wsi, gdzie ludność żydowska obecnie zajmuje się najwyżej pachciarstwem i handlem żywizną.

Dla udostępnienia zaopatrywania zorganizowanych spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby, w roku 1936 założono w Tomaszowie Lub. Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Hurtownię Powiatową", która jest składnicą artykułów spożywczych i towarow potrzebnych do produkcji rolnej oraz prowadzi skup produktów rolnych, głównie zboża, włókna i jaj.

Ponadto prowadzi własną wytwórnię kasz, powrozów, a w zakresie handlu jajami wysunęła się na czoło chrześcijańskich placówek, pracujących w tym artykule.

Przedsiębiorstwa handlowe według branż

Według danych za ostatni okres na terenie powiatu istnieje 1530 przedsiębiorstw handlowych, z czego 1080 przypada na przedsiębiorstwa żydowskie, a 450 na polskie.

Tak znaczny udział ludności żydowskiej w handlu polskim spowodowany jest wysokim odsetkiem żydowskim w niektórych jego gałęziach, a mianowicie: w sprzedaży ubrań udział wynosi 94 proc., w sprzedaży obuwia 90 proc., w sprzedaży towarów bławatnych 89 proc., handel żelazem 88 proc., skup i sprzedaż owoców 90 proc. przemysł drzewny 85 proc., skup płodów ziemnych 75 proc., sprzedaż galan-

terii 77 proc. i sprzedaż artykułów spożywczych 50 proc.

Jak z tego wynika, najwięcej istnieje placówek polskich z artykułami spożywczymi i takich ostatnio najwięcej powstało, bo około 50 proc. w stosunku do przedsiębiorstw handlowych żydowskich. Ogółem stosunek kupiectwa, a w szczególności kupiectwa żydowskiego nie jest przychylny do spółdzielczości, gdyż rozwijająca się dynamicznie spółdzielczość w znacznym stopniu wypiera handel obcy na wsi.

Powstała Hurtownia Powiatowa zaopatruje wyłącznie w artykuły pierwszej potrzeby wszystkie spółdzielnie rolniczo-spółdzielcze, stwarzając poważną konkurencję hurtowniom żydowskim, które dla utrzymania swej dotychczasowej pozycji handlowej i pozyskania odbiorców czynią daleko idące ustępstwa kredytowe prywatnym placówkom handlowym polskim.

Z powyższych względów kupiectwo chrześcijańskie nie zrozumiało jeszcze swego posłanictwa i nie współpracuje w tym kierunku należycie z Hurtownią Powiatową.

Organizacja kupiectwa

W Tomaszowie Lub. od 1925 roku istnieje oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich zrzeszający obecnie 130 członków z terenu całego powiatu. Skład Zarządu oddziału: prezes Edward Witkowski, wiceprezes Jan Gierenda, sekretarz Antoni Dąbkowski, skarbnik Leon Papuga.

Stowarzyszenie prowadzi swą działalność w kierunku zorganizowania wszystkich kupców polskich, udostępnienia im tanich kredytów i pożyczek oraz organizowania nowych placówek handlowych polskich.

Z inicjatywy stowarzyszenia w r. 1938 powstało w Tomaszowie Lub. 8 straganów polskich, 3 sklepy z manufakturą i 6 sklepów z innymi artykułami.

Rola powiatu w C. O. P.

Powiat tomaszowski jako środek wybitnie rolniczy nastawiony jest w zakresie aprowizacji do zaopatrywania C. O. P. w produkty wytwarzane przez rolnictwo. Dotychczas dla potrzeb C. O. P. dostarczyły w 1938 r. młyny z terenu powiatu tomaszowskiego około 20 wagonów mąki, Hurtownia Powiatowa zaś w tym czasie dostarczyła 6 wagonów żyta, 2 wagony mąki i kaszy.— innych dostaw kupiectwo z tut. powiatu nie miało.

Palącą potrzebą powiatu tomaszowskiego jest brak połączenia linii kolejowej, która by w znacznym stopniu przyczyniła się do szybszej dostawy artykułów rolniczych dla potrzeb COP-u.

Prócz tego kupiectwo domaga się uprzemysłowienia powiatu.

J. Więckowski

Nisko dąży do spolszczenia handlu

Nisko z miejscowościami podmiejskimi liczy obecnie 7.500 mieszkańców a w tym 4 proc. żydów. Inne mniejszości jak ruska i niemiecka są zupełnie znikome, żyje tylko kilka rodzin.

Nadmienić należałoby o wielce smutnym fakcie, że sfery urzędnicze popierają i faworyzują interesy żydowskie, do których lgnie niestety i chłopstwo.

Wielce dodatnim zaś jest fakt, że mimo tego upadają ostatnimi czasy interesy żydowskie, podczas kiedy chrześcijańskie podnoszą się i powstają.

Z nowym rokiem otwartą zostanie przez zarząd tut. dóbr G. Franckego wiolka piekarnia mechaniczna. Powstała już fnbryka soków owocowych i zapraw do wódek.

Piekącą potrzebą byłoby otwarcie **handlu żelazem i materiałami budowlanymi**, ponadto **sklepów tekstalnych**, które robią wielkie obroty i spoczywają dotychczas w rękach żydowskich.

Powstewanie chrześcijańskich placówek utrudnia wielce z jednej strony ogólny brak lokali w śródmieściu, poza tym okoliczność, że prawie wszystkie domy położone w nim są własnością żydów.

Działalność spółdzielni

Dotychczasowe próby spółdzielczości zawiodły zupełnie. Powodem tego był przede wszystkim, a może nawet i wyłącznie brak fachowo wykwalifikowanych ludzi. Wobec tego rodzaju faktów negatywne stanowisko społeczeństwa jest uzasadnion.

Obecnie istnieje w Nisku 4 spółdzielnie, a to:

1) Spółdzielczy Bank Polniczo Handlowy. Założony został 1. VII. 1925 z kapitałem zł. 180 (sto osiemdziesiąt). Obecnie ma 436 członków. Po 13 latach istnienia wykazuje w 11 mies. rb. obrót kwotą zł. 884.000 w tym własny kapitał zł 50.000. Nastawienie: kredytowanie kupiectwa i mieszczaństwa.

2) Kasa Stefczyka spółdz. z nieogr. odp. w Nisku, prowadzona jak wszystkie wogóle wzorowo.

3) Spółdzlejnia Spożywców „Stalowa Wola" oddział Nisko, należąca do Zwiazku „Społem" (uwaga: sprawę tę pozwolą sobie przy okazji z szczegółowo omówić).

4) Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z odpowiedzialnością udziałami w Nisku, rozwijająca się bardzo dobrze. Obecny niesłychanie niefortunny rozkład jazdy pociągów utrudnia celowy dowóz mleka.

Obecnie powstaje w Nisku Chrześcijańska Kasa Kredytu Bezprocentowego z planem finansowania kupiectwa i rzemiosła.

Wybory w Sandomierzu

Dzięki pojednawczej akcji niektórych organizacyj — akcją przedwyborcza uwieńczona została *pełnym sukcesem... jednej listy polskiej!* Tak więc wybory odbędą się właściwie tylko w okręgu I-szym, gdzie obok listy polskiej złożono listę żydowską. I tutaj jednak solidarność społeczeństwa polskiego przynieść może poważne wzmocnienie liście polskich rajców.

W związku z tym Główna Komisja Wyborcza przyznała na posiedzeniu w dniu 9. XII. b.r. mandaty radnych:

w okręgu II.
1) Ks. Dr. Antoniemu Tworkowi
2) Janowi Pankowi, nauczycielowi z Nadbrzezia.
3) Stanisławowi Wójcikowi, stolarzowi
4) Mieczysławowi Jurkowskiemu, rolnikowi z Nabrzezia.

w okręgu III.
1) Dr. Stanisławowi Krawczyńskiemu, Dyrektorowi Szpitala.
2) Romanowi Kosele, literatowi
3) Wojciechowi Górkiewiczowi, kierownikowi szkoły
4) Janowi Sokołowskiemu, kupcowi

w okręgu IV.
1) Jerzy Cybulski, adwokat
2) Bronisław Pater, emer. naucz.
3) Jadwiga Żuławina
4) Jan Pill, nauczyciel szkoły śred.
5) Zygmunt Skobel, malarz

ROLNICTWO

Rolnictwo osiągnęło wpływ na produkcję maszyn i narzędzi rolniczych.

Z inicjatywy Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Warszawie powstało nowe konsorcjum akcjonariuszy „Unii", Zednoczone Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Grudziądzu, dawniej A. Ventzki, S. Peters. W skład nowego konsornjum weszli: 1) Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, 2) „Huta Pokój", 3) Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Kunowie, 4) dawni akcjonariusze. Akcja ta przeszkodziła przejściu przedsiębiorstwa w ręce kapitałów zagranicznych i pozwoliła przeprowadzić korzystne układy z wierzycielami przedsiębiorstwa, przewidujące poważne redukcje kapitałów i konwersję kredytów na długoterminowe spłaty. Ponad to przez dopływ nowych płynnych środków obrotowych przedsiębiorstwo dochodzi do całkowitej równowagi finansowej i zdolności produkcyjnej.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie gospodarcze. „Unia", Zjednoczone Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Grudziądzu, to jedno z największych przedsiębiorstw przemysłowych. Obejmuje ono fabryki w Grudziądzu, Bydgoszczy, Kunowie, Chełmnie i Brodnicy, które są w stanie w zakresie maszyn i narzędzi rolniczych zaspokoić najwszechstronniejsze potrzeby rolnictwa. Przedsiębiorstwo to odgrywa w gospodarstwie narodowym wielką rolę, zaspakajając potrzeby rolniczego rynku krajowego, a tym samym uniezależniając nas od zagranicy.

Odrodzenie finansowe przedsiębiorstwa daje możność utrzymania warsztatu pracy, z którego czerpać będzie środki utrzymania parę tysięsy rodzin robotniczych i pracowniczych i pracowniczych na zachodnich rubieżach kraru. Przez wejście Związku Gospodarczego do przedsiębiorstwa — spółdzielczość rolniczo-handlowa zapewnia sobie poważny wpływ ne politykę w zakresie produkcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Stan szkolnictwa rolniczego

Polska, jako kraj rolniczy, posiada bardzo szczupłą ilość szkół rolniczych. Ustawa o ludowych szkołach rolniczych z dnia 9 lipca 1920 r. przewidywała utworzenie w każdym powiecie 2 szkół ludowych rolniczych, a zatem powinniśmy mieć 482 szkoły rolnicze, a tymczasem w r. szkolnym 1936/37 mieliśmy zaledwie 131 szkół rolniczych w tym zaledwie 26 szkół państwowych i 20 szkół prywatnych, 54 szkoły samorządu terytorialnego, 31 samorządo rolniczego (Izby). Do szkół tych uczęszczało 5.831 uczniów (1936/37), co stanowi znikomy odsetek młodzieży wiejskiej. Olbrzymia większość młodzieży rolniczej nie zdobywa fachowego przygotowania do pracy w zawodzie rolnika. Ilość szkół rolniczych wzrasta zbyt powoli, gdyż w latach 1932/33 — 1936/37 wzrosła zaledwie o 9 szkół ludowych rolniczych, w tym była tylko: 1 szkoła państwowa. Ludowe szkolnictwo rolnicze nie zaspakaja potrzeb naszego rolnictwa, co w swej konsekwencji ujemnie odbić się musi na poziomie kultury rolnej w Polsce.

Potrzeby te mogłyby być częściowo zaspakajane przez powstawanie szkół zawodowych dokształcających rolniczych na wsi, tymczasem widzimy, że szkoły zawodwe dokształcające znajdują się głównie w miastach i miasteczkach i prawie całkowicie obsługują tylko przemysł, handel i transport.

RZEMIOSŁO

Związek Izb Rzemieślniczych w sprawie projektu ustawy o prawie probierczym

Związek Izb Rzemieślniczych przesłał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu opinię, w której wypowiedział się, iż nie widząc potrzeby zlecenia cechowania wytwarzanych w kraju wyrobów z metali szlachetnych specjalnym urzędom probierczym, uważa za wskazane przekazanie tej funkcji złotnikom, posiadającym świadectwa złotnicze.

Natomiast wyroby z metali szlachetnych importowane z zagranicy cechowałby Urząd Probierczy w Warszamie, do którego mógłby się zwracać o uzyskanie prób wszystkie osoby, pragnące urzędowego stwierdzenia próby. W związku z wyjaśnięniami, udzielonymi przez obecnego na posiedzeniu zarządu delegata Min. Przem. i Handlu p. inspektora Szymańskiego, zarząd po bardzo szczegółowej dyskusji postanowił odwołać się ponownie do opinii przedstawicieli zainteresowanych rzemiosł i w tym celu zwołać na dzień 2 grudnia br. zebranie delegatów wszystkich Izb Rzemieślniczych w porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami rzemiosł: jubilersko-złotniczego, grawerskiego i zegarmistrzowskiego.

Zw. Izb Rzem. w sprawie rozp. wykon. do ustawy o podatku obrotowym

Zarząd Związku Izb Rzemieślnicz. stwierdził poza szeregiem poprawek szczegółowych, że projekt rozporządzenia wykonawczego ujmuje sprawę opodatkowania rzemieślników w ten sposób, że rozdzielając całość obrotów warsztatu na części i stosując do nich różne kryteria, może w pewnych wypadkach spowodować wzrost obciążenia.

Pomijając niepraktyczność projektowanego podziału, był on niezupełnie zgodny ze stanem faktycznym, bowiem czynności poszczególnych rzemiosł stanowią jedną nierozerwalną całość.

Odnośnie do rzemiosł budowlanych, zarząd Związku stwierdził, że to grupa wytwarzająca i wobec tego powinny być do niej zastosowane takie same stawki, jak dla całego rzemiosła. Ponadto zarząd Związku Izb wyraził pogląd, że w wypadkach odrzucenia rzetelnych ksiąg handlowych ze względów czysto formalnych, stawki podatku obrotowego nie powinny być podwyższane.

Ulgi dla najdrobniejszych warsztatów rzemieslniczych

Wobec zaniepokojenia licznych rzesz rzemieślniczych brakiem informacji o przedłużeniu zwolnienia od podatku obrotowego, przysługującego dotychczas rzemieślnikom pracującym bez pomocy sił najemnych — zarząd Związku Izb wystąpił w tej sprawie do Min. Skarbą z własnym projektem rozporządzenia. Związek Izb proponuje, aby poza utrzymaniem stanu dotychczasowego zwolnienie obejmowało również tych rzemieślników, którzy zatrudniają w swych warsztatach siły najemne, lecz tylko w tym wypadku. gdy obroty ich nie przekraczają zł. 3000 rocznie.

Ceny z dnia 5. XII. 1938 r.

Pszenica	za 100 klg.	19.20 zł.
Żyto	„ „	14.50 „
Jęczmień	„ „	13.— „
Owies	„ „	14.— „
Kartofle	„ „	4.— „
Masło osełkowe	„ 1 klg.	3 50 „
Jaja	„ 1 szt.	11—12 gr.
Siano	„ 100 kgl.	7— 8 zł.
Słoma	„ „	5.50 „
Chleb pytlowy 65%	„ 1 klg.	0.29 „
Razowy 95%	„ „	0.21 „
Sitkowy	„ „	0.25 „
Mięso wołowe	„ „	1.00 „
Słonina	„ „	1.70 „
Świnie	od 75, 50, 90, 100	„

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P. składaj swe oszczędności w K.K.O. i zachęcaj drugich.



Oszczędnością i pracą budujemy granitową podstawę mocarstwowej potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m. Biecza		15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow. Lubaczów	
2) Brzesko	„ „ „ pow. Brzesko		16) Łańcut	„ „ „ „ Łańcut	
3) Brzozów	„ „ „ „ Brzozów		17) Mielec	„ „ „ „ Mielec	
4) Dąbrowa	„ „ „ Zw. Międzykomun.		18) Nisko	„ „ „ „ Nisko	
5) Dębica	„ „ „ pow. Dębica		19) Nowy Sącz	„ „ „ m. Nowy Sącz	
6) Dobromil	„ „ „ „ Dobromil		20) Przemyśl	„ „ „ „ Przemyśl	
7) Gorlice	„ „ „ „ Gorlice		21) Przemyśl	„ „ „ pow. Przemyśl	
8) Grybów	„ „ „ „ Nowy Sącz		2) Przeworsk	„ „ „ „ Przeworsk	
9) Jarosław	„ „ „ m. Jarosławia		23) Rymanów	„ „ „ m. Rymanów	
10) Jasło	„ „ „ „ Jasło		24) Rzeszów	„ „ „ „ Rzeszów	
11) Kolbuszowa	„ „ „ pow. Kolbuszowa		25) Sanok	„ „ „ „ Sanok	
12) Krosno	„ „ „ m. Krosno		26) Strzyżów	„ „ „ „ Strzyżów	
13) Krosno	„ „ „ pow. Krosno		27) Tarnobrzeg	„ „ „ pow. Tarnobrzeg	
14) Lesko	„ „ „ „ Lesko		28) Tarnów	„ „ „ m. Tarnów	

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.75 zł., kwartalna 2 zł. w Ameryce 2 dol. 20 cnt. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe Sandomierz „C.O.P." Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna" Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.